Cena za egzemplarz 15 groszy.

Cena za egzemplarz 15 groszy.

# GÓRNOŚLĄZAK

**Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.**

GORNOSLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.
P. K. O. Katowice 304540.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.

REDAKCJA i EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach, ul. św. Stanisława 4.

**Nr. 15** Katowice, wtorek 20-go stycznia 1931 r. **Rok 30**

## Głód mieszkaniowy.

Zaniedługo już, bo za parę krótkich miesięcy zacznie się t. zw. sezon budowlany, na który z upragnieniem czekają tysiące ludzi, pozbawionych własnego, wygodniejszego mieszkania jak też tysiące robotników budowlanych, czekających na pracę. Dotychczasowe „sezony budowlane“ jakkolwiek tu i ówdzie, szczególnie na Śląsku były wykorzystane do budowli, naogół **sprawiły wielki zawód,** wynik bowiem akcji budowlanej **w zbyt skromnej tylko części zaspokaja ogromne i coraz powiększające się potrzeby społeczne pod względem mieszkaniowym.**

Pewne pojęcie o ogromie tego „głodu mieszkaniowego“ w Polsce można wyrobić sobie z następujących danych, zebranych na podstawie rozmaitych urzędowych i nieurzędowych źródeł:

Do końca 1929 r. rząd zbudował (nie licząc domów przeznaczonych dla kolejarzy i pracowników monopolów) w 2461 mieszkaniach 7592 izby. P. K. O. zbudowała do r. 1929 — 3437 izb, zaś osoby prywatne (do 1929) przy pomocy banku budowlanego 25 000 izb, razem więc około 36 029 izb. Według sprawozdania departamentu budowlanego Banku Gospodarstwa Krajowego z 31 grudnia 1929 zbudowano przy pomocy kredytów tego Banku izb 107 564, ministerstwo spraw wojskowych zbudowało — 14 090, instytucje publiczne w Warszawie — 3055, magistraty Poznania i Krakowa 3341, fundusz kwaterunkowy wojskowy w latach 1928 — 1929 — 1804 izb, razem więc 165 865 izb.

Zastanowić się tu trzeba, jakie są przyczyny braku mieszkań? Przyczyny te w zwykłych warunkach są dwie: 1) starzenie się domów, co przy najwyżej stuletniem istnieniu domów wymaga budowania corocznie przynajmniej 1 % domów dla zastąpienia starych; 2) zwiększenie liczby rodzin w miarę przyrostu ludności. Zachodzi obecnie trzecia jeszcze przyczyna nienawiści z powodu przepełnienia w mieszkaniach już istniejących, gdzie nierzadko po kilka familij w jednem mieszkaniu dusi się. Gdy weźmiemy pod uwagę, że w Polsce przyrost ludności wynosi rocznie 1.52 %, że dalej ludność w miastach z 6.81 miljonów w r. 1921 wzrosła w r 19930 do 7 918 900 okazuje się, że ilość potrzebnych w miastach mieszkań wzrosła do okrągło 1 980 000 mieszkań. Tymczasem w **r. 1930 było do dyspozycji mniej mieszkań niż w roku 1921,** ponieważ w czasie od 1921 do 1930 ubyło wskutek starzenia się domów około 10% tj. 143 887 mieszkań, w miastach zaś wybudowano tymczasem tylko 88 000 mieszkań.

Z cyfr tych wynika, że w główniejszych miastach polskich powinnoby być 1 980 000 mieszkań, jest zaś ich tylko 1 363 000. — W r. 1930 w miastach tych brakowało łącznie 617 000 mieszkań. Chcąc ten brak wyrównać w ciągu lat 20, należałoby corocznie budować po 30 850 mieszkań w miastach, jeśli jednak weźmiemy pod uwagę, że przyrost w miastach wynosi ponad 120 000 osób, czyli około 30 000 rodzin, trzebaby do wspomnianej już cyfry dobudować w r. 1931 jakich 30 100 mieszkań. Jeśli dodamy liczbę mieszkań potrzebnych z powodu starzenia się domów, do liczby mieszkań z powodu zwiększania się ludności oraz z powodu już obecnego przeludnienia mieszkań, otrzymamy, że corocznie trzebaby w miastach (miasteczek i wsi nie bierzemy pod uwagę) budować około 74 500 mieszkań).

Ile wynosi koszt tej budowy? W Katowicach przyjmuje się koszt budowy 1 $m^3$ muru na 70.— zł. Przyjmijmy jednak cenę 55.— zł za $m^3$ otrzymamy, że koszt budowy jednej izby wyniesie około 4400 zł, a koszt budowy potrzebnych około 117 000 izb wyniesie około 515 miljonów zł rocznie (bez oprocentowania). **Życie społeczne polskie potrzebować będzie przez szereg lat po 100 tysięcy izb rocznie, kosztujących po pół miljarda złotych rocznie.**

Nic nie wskazuje na to, by życie gospodarcze Polski było w stanie zdobyć się na tak ogromny wysiłek finansowy. Tem ważniejsze przeto jest, by choć w skromniejszych rozmiarach ruch budowlany sforsować. Żyjemy w czasie przesilenia gospodarczego, trudności finansowych i t. p. Wiedzmy jednak, że nie zmieni się sytuacja w przemyśle, handlu i t. p., jeśli w ten czy ów sposób nie rozpocznie się akcji ożywienia życia gospodarczego, przyczem ożywienie budownictwa ma tu właśnie pierwszorzędne znaczenie.

Rząd spełniłby w pierwszorzędny sposób swe zadanie, jeśliby w powyższy sposób spojrzał na zagadnienie przesilenia gospodarczego i gdyby skądkolwiek, choćby od naszej przyjaciółki Francji, wydusił potrzebne na budownictwo pożyczki.

## W obronie położenia górników.

W numerze poprzednim podaliśmy wyniki obrad Zespołu Pracy ze Związkiem Pracodawców. Wyniki te narazie są ujemne wobec wysunięcia przez pracodawców żądania **nieuzasadnionej zniżki płac.** Dowiadujemy się, że to samo żądanie wysunęli pracodawcy wobec drugiego przedstawicielstwa robotniczego, t. j. wobec Polskiego Zespołu Pracy. Zespół ten **uważa wysunięte przez pracodawców żądania za prowokację** i zwołuje na środę, dnia 21 stycznia 1931 o godz. 16 (4 popoł.) na salę Domu Ludowego w Katowicach-Zawodziu **Kongres Prezesów i Radców Załogowych organizacyj, wchodzących w skład Polskiego Zespołu Pracy** (t. j. Generalnej Federacji Pracy Przemysłu Górniczego Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego i Centr. Związku Górn. (odłam Biniszkiewicza). Należy przynieść ze sobą legitymacje. Wobec powyższego Kongres zwołany przez F. P. na 1. II. 31 nie odbędzie się.

## Minister Prystor przeciwny obniżeniu zarobków.

**Warszawa.** W sobotę w ministerstwie przemysłu i handlu odbyła się konferencja prasowa w związku z projektem rządowym, uchwalonym przez komitet ekonomiczny Rady ministrów w sprawie obniżki cen. W konferencji wzięli udział min. przemysłu Prystor i inni.

„Polska — mówił na konferencji minister Prystor — przeżywa wielkie trudności w życiu gospodarczem, głównie dlatego, że kryzys dotknął w wielkim stopniu rolnictwo. Ceny w rolnictwie spadają dość gwałtownie.

W roku 1929 wskaźnik artykułów rolniczych w styczniu wynosił 89.5 pkt., a 65.5 we wrześniu 19390 r. i 66.2 pkt. w listopadzie 1930 r., dając w rezultacie 23.3 pkt. różnicy in minus. Wskaźnik cen artykułów przemysłowych w ciągu ostatnich dwóch lat spadł ze 104 pkt. w styczniu 1929 r. do 89.8 pkt. w listopadzie 1930 r., dając w rezultacie in minus 14.2 pkt., czyli wskaźnik ten wynosi o połowę mniej niż wskaźnik spadku cen w rolnictwie.

Jeśli chodzi o obniżkę płac, to u nas **obniżka zarobków spowodowałaby dalsze kurczenie się rynku wewnętrznego.** W innych państwach obniżka płac była podyktowana koniecznością obniżki cen. U nas ta okoliczność wypływa z całkiem innych powodów.

**Rząd stoi na stanowisku, że właśnie zarobki nie powinny być obniżone.**

## Pod sąd za to, że we mgle nie znaleźli drogi.

**Katowice.** (PAT.) Polski Konsul Generalny w Bytomiu p. Leon Malhomme wydelegował w dniu 17 bm. rano sekretarza konsularnego p. Figwera do Opola w celu skomunikowania się wraz z obrońcą uwięzionych lotników adw. Simonem z nadprokuratorem Wolffem co do terminu sporządzenia aktu oskarżenia. Nadprokurator Wolff przyrzekł akt oskarżenia przygotować jeszcze dziś i przesłać go sądowi. Rozprawom sądowym w Opolu, których termin wyznaczony został na dzień 31 stycznia br., przewodniczyć będzie dr. Christian, znany z procesu o pobicie artystów polskich w r. 1929. P. Figwer odwiedził wraz z adwokatem Simonem uwięzionych lotników, którzy dziękowali za roztoczoną nad nimi przez polskiego konsula generalnego opieką.

Prasa niemieckiego Śląska Opolskiego nawołuje do wydania jak najsurowszego wyroku (?!!).

### W angielskim przemyśle bawełnianym grozi lokaut.

**Manchester.** (PAT.) 12-godzinne obrady, mające na celu zapobieżenie lokautowi w przemyśle bawełnianym w Lancashire nie doprowadziły do pomyślnych wyników. Lokautem zagrożonych jest z górą 250 tysięcy robotników tkackich.

### Głosy o przygotowawczych konferencjach nad pożyczką kolejową.

**Warszawa.** (PAT.) „Gazeta Polska“ donosi: W związku z toczącemi się od początku bieżącego miesiąca w Ministerstwie Komunikacji konferencjami z przedstawicielami francuskiego konsorcjum finansowego na temat wielkiej pożyczki kolejowej, w dniu 15 bm. przybył do Ministerstwa Komunikacji minitser Skarbu p. Matuszewski i odbył z ministrem Kühnem dłuższą konferencję na temat rokowań o pożyczkę kolejową i ustalonych dotychczas warunków pożyczki.

### Niedobór funduszu bezrobocia.

**Warszawa.** Na ostatniem posiedzeniu funduszu bezobocia zatwierdzono preliminarz budżetowy tego Funduszu na rok 1931. Przewiduje on po stronie wpływów m. in. 39 900 000 zł z tytułu wkładek zabezpieczeniowych od zakładów pracy za zatrudnionych robotników. Na zasiłki ustawowe dla bezrobotnych robotników preliminarz przewiduje 68 miljonów 985 tysięcy zł, na koszty ich przejazdów 50 tys. zł i na wynagrodzenie dla instytucyj zastępczych 2 414 475 zł, czyli razem zł 71 449 475.

W Funduszu bez obocia jest więc niedobór w kwocie odkrągło 32 miljonów, który będzie musiał pokryć rząd z funduszów budżetowych.

### Proces przeciw derwiszom tureckim.

**Wiedeń.** (PAT.) Dzienniki wiedeńskie donoszą ze Stambułu, że rozpoczął się proces przciwko derwiszom, którzy spowodowali krwawe zajścia w Menemen, w czasie których został zabity nauczyciel. Oskarżonych jest 120 osób. Między nimi znajduje się 10-ciu duchownych i kilka kobiet, również stuletni szeik Essad ze Stambułu, przeor zakonu derwiszów, który spowodował rozruchy. 6 nocy spędził on na modłach, poczem oświadczył, że po przywróceniu religji w Turcji, musi wyruszyć do Damaszku i tam postara się nawrócić życów, a następnie musi wezwać wszystkie mocarstwa europejskie, aby przyjęły nową religję. Wszyscy oskarżeni podkreślają jednomyślnie, że derwisz doznał obłędu z powodu używania haszyszów.

# TELEGRAMY.

### Bankierzy szwajcarscy a pożyczka dla Gdyni.

**Gdynia.** (PAT.) Grupa bankierów szwajcarskich zapowiedziała swój przyjazd do Gdyni w celu poinformowania się na miejscu o warunkach realizacji nowej 20 miljonowej w złotych polskich pożyczki dla Gdyni.

### Dlaczego przeciw budżetowi Ministerstwa Sprawiedliwości.

**Warszawa.** Kluby poselskie, które wystąpiły przeciw budżetowi Ministerstwa Sprawiedliwości w szczególności zaś przeciw Ministrowi Michałowskiemu, tak formułują przyczynę swej opozycji z powodu wypadków w Brześciu:

1. że sposób aresztowania i traktowania więźniów brzeskich, niezgodny nietylko z prawem, lecz i moralnością narodu chrześcijańskiego, wstrząsnął sumieniem całej Polski i wymaga bezwzględnego wyjaśnienia ze strony Rządu, oraz ukarania winnych. bowiem jedynie to może dać satysfakcję obrażonemu sumieniu narodu i zapowiedź przywrócenia dobrego imienia Polski w opinji świata.

2. że sprawy brzeskie, stwierdzające, iż min. Sprawiedliwości nie umiało sprostać swemu obowiązkowi obrony prawa i sprawiedliwości, zmuszają wyżej wskazane stronnictwa do głosowania przeciw budżetowi ministerstwa Sprawiedliwości.

### Sprawa mniejszości niewłaściwie postawiona.

**Paryż.** (PAT.) W dzienniku „La Victoire“ George Bienaime, mówiąc o sprawie mniejszościowej, oświadcza, że sposób, w jaki została ona postawiona przez Traktat Wersalski, doprowadził do uczynienia z niej prawdziwego narzędzia wojny. Niemcy uchwyciły się za to narzędzie i wprowadzają wszędzie przy jego pomocy zamieszanie. Prawdziwą anomalją jest fakt, że w odpowiedzi na zabiegi niemieckie rząd polski nie może interwenjować przed Ligą Narodów w sprawie zamieszkujących w Niemczech Polaków, których sytuacja jest bardzo ciężka. Dowodzi tego chociażby jawna nieproporcjonalność szkół mniejszościowych na polskim i niemieckim Górnym Śląsku.

### Na marginesie obrad genewskich.

**Londyn.** (PAT.) Komentując otwarcie obrad genewskich „Petit Parisien“ stwierdza, iż atmosfera międzynarodowa nie jest zelektryzowana w tak wielkim stopniu, jak przypuszczano. Curtius oczywiście zamierza zaatakować Polskę, ale Polska posiada przedstawiciela, który potrafi przemawiać. Będzie rozpatrywana skarga mniejszości niemieckiej w Polsce, ale nie można dopuścić, aby z tej okazji została poruszona sprawa rewizji traktatów. Jedyną metodą zmiany traktatów może być kompromis, osiągnięty przez porozumienie pomiędzy zainteresowanemi krajami, poza tą metodą pozostaje tylko wojna.

# Konferencja delegatów Związku inwalidów górniczo-hutniczych.

**Katowice, 19. stycznia.**

W dniu wczorajszym odbyła się na sali p. Golczyka w Katowicach - Załężu konferencja delegatów Związku inwalidów górniczo-hutniczych. Przybyło blisko 100 delegatów. Śląski Urząd Wojewódzki był zastąpiony przez radcę p. Heydenreicha z wydziału pracy i opieki społecznej. Z posłów N. Ch. Z. P. byli obecni pp. Fesser i Kapuściński.

Konferencję zagaił prezes głównego zarządu Związku p. **Świeca,** który przedstawił sprawy inwalidów brackich, mianowicie te artykuły statutu Spółki Brackiej, które w wielkiej mierze krzywdzą szerokie rzesze inwalidów górniczych Przedewszystkiem krzywdzi Spółka Bracka inwalidów, że nie dopuszcza ich do zarządu w tej samej mierze, co i przedstawicieli robotników, by mogli bronić swoich spraw na walnych zebraniach Spółki i współpracować wspólnie z starszymi brackimi nad poprawą losu inwalidów. Konieczna jest zmiana statutu Spółki Brackiej tak, by w zarządzie jej zasiadali inwalidzi z pełnym głosem.

Zabrał głos p. poseł **Fesser.** Nasamprzód imieniem klubu N. Ch. Z. P. złożył życzenia pomyślnych obrad, poczem omówił prace komisji socjalnej sejmu śląskiego, w której posłowie klubu N. Ch. Z. P. zawsze bronić będą spraw tak inwalidów, jak i robotników. Zapewnieniem, iż klub N. Ch. Z. P. zawsze pamięta o inwalidach, zakończył swoje przemówienie.

Prezes p. **Świeca** podziękował p. posłowi za jego życzliwe słowa i omówił sprawę węgla deputatowego dla inwalidów górniczych. Przy rozdziale węgla powstały różne niedomagania, które w przyszłości zostaną usunięte.

Radca wojewódzki **p. Heydenreich** złożył życzenia imieniem Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego, poczem nawiązując do słów p. prezesa, zobrazował całą akcję węglową, która została przeprowadzona dzięki usilnym staraniom p. wojewody.

Przemówił jeszcze p. poseł **Kapuściński,** zapewniając zebranych, że z całem zaufaniem mogą się zgłaszać do klubu posłów N. Ch. Z. P.; klub wszystkie życzenia inwalidów chętnie uwzględni. Wasze sprawy są naszemi sprawami — zakończył p. poseł swoje przemówienie.

Po przemówieniach rozpoczęła się dyskusja, nasamprzód w sprawie węgla. dalej nad ordynacją ubezpieczenia i statutem Spółki Brackiej. Żale poruszone przez poszczególnych delegatów omówimy w najbliższym czasie. Zaznaczyć wypada, że żale te najlepiej świadczą, jak ciężkie jest położenie szerokich mas naszych inwalidów i że dużo zmian w ustawodawstwie jest koniecznych, by krzywdy te naprawić.

Odczytano rezolucje do klubów sejmowych N. Ch. Z. P., które przyjęto jednogłośnie, poczem prezes p. Świeca zamknął konferencję trzykrotnym okrzykiem na cześć p. Prezydenta, Marszałka Piłsudskiego i p. wojewody. Potem odbyło się zebranie zarządu wspólnie z radą nadzorczą.

# Krwawy dramat rodzinny.

**Warszawa.** Sąd okręgowy w Warszawie rozpatrywał w sobotę niezwykle sensacyjny proces o zabójstwo przez zemstę za uwiedzenie żony. Na ławie oskarżonych zasiadł porucznik rezerwy urzędnik głównej komendy P. P. w Warszawie, **Andrzej Bujak,** wybitny sportowiec małopolski, oraz doskonały narciarz.

Andrzej Bujak **wystrzałem z rewolweru położył trupem Leona Ziembę, właściciela** warsztatu mechanicznego, w jego mieszkaniu przy ul. Łuckiej 2. Żona Bujaka przyznała się bowiem swemu mężowi, że przed 14 laty, gdy była jeszcze młodą dziewczyną, **Ziemba uwiódł ją w podstępny sposób.** Znajdowała się ona w bardzo ciężkich warunkach materjalnych, bez opieki i pracy. Ziemba przyrzekł jej wystarać się o posadę, przyczem wykorzystał w podstępny sposób jej ciężką dolę.

Bujak, dowiedziawszy się o strasznych przejściach swojej żony, przez całą następną noc płakał i rozpaczał. Nazajutrz Bujak wypił butelkę wódki i koło południa udał się do swej teściowej p. Wardyńskiej, zamieszkałej w tym samym domu co Ziemba. Przyszedłszy do mieszkania teściowej, wypił drugą przyniesioną butelkę wódki. Około godziny 5 pop. wyszedł z mieszkania p. Wardyńskiej, udając się do mieszkania Ziemby. Wedle zeznań p. Wardyńskiej, między Bujakiem a Ziembą wynikła ostra wymiana zdań, w czasie której Ziemba uderzył Bujaka pięścią między oczy. **Wówczas Bujak dobył rewolweru i wystrzelił, kładąc Ziembę trupem na miejscu.**

Z zeznań świadków na uwagę zasługuje zeznanie płk. Krzyskiego, który znał Bujaka jako wybitnego sportowca. Świadek ten zeznaje, że Bujak uchodził za asa sportowego i bardzo wielu miał zwolenników, budząc w szerokich kołach entuzjazm. Na jego cześć urządzano bankiety i to wszystko — jak to wynika zresztą również z zeznań drugiego świadka por. Dąbrowskiego z Instytutu W. F., wprowadzało Bujaka w stan pewnego rodzaju megalomanji.

Z pośród świadków obrony przesłuchana została m. in. p. Aniela Rakowska, która zeznała, że gdy miała lat 15, zaczepił ją na schodach domu, w którym mieszkała, Ziemba, proponując jej wyrobienie zajęcia. Kazał on jej przyjść do siebie, ona jednak nie przyszła. Na pytanie prokuratora, dlaczego nie poszła do Ziemby, p. Rakowska zemdlała.

W tej samej chwili zerwała się z ławki żona oskarżonego, Bronisława i zaczęła coś głośno mówić, poczem również zemdlała.

W czasie ogólnego zamieszania, jakie następnie wynikło na sali sądowej, dostała ataku histerycznego siostra Bujaka, 24-letnia Stanisława Surdakowa, zaś krewna jej, 64-letnia Julja Gwardzińska, dostała ataku serca. No pomoc zemdlonym kobietom pośpieszyli policjanci. Oskarżony Bujak zerwał się z ławki i począł głośno wołać o pomoc dla swojej żony. Na miejsce przybył lekarz pogotowia, który udzielił pomocy wszystkim kobietom. P. Gwardzińską pogotowie przewiozło do domu, resztę pań zostawiono na miejscu.

Po przerwie obiadowej sąd wysłuchał przemówień wiceprokuratora Lemkina i obrońcy oskarżonego odwokata Rundo.

### Lotniczka angielska odleciała z Warszawy.

**Warszawa.** (PAT.) Dnia 18. bm. w południe lotniczka Amy Johnson wystartowała z lotniska w Warszawie, kierując się do Berlina. Wobec nieprawidłowego dopływu benzyny do motoru, postanowiła jednak opuścić się po jakiejś godzinie lotu w pobliżu Kłodawy, skąd telefonowała o godzinie 15 do płka Martina, attache wojskowego ambasady brytyjskiej z prośbą o pomoc. Płk. Martin udał się wieczornym pociągiem wraz z mechanikiem do Kłodawy. Jest nadzieja, że defekt uda się szybko usunąć i panna Johnson będzie mogła wkrótce udać się w dalszą podróż.

# BRANIBOR.

138) (Ciąg dalszy).

Błyskawiczna wieść o pohańbieniu bóstwa przeleciała przez chłopstwo. Zakipiała krew, zdwoiły się upadające siły.

— Zemsta im i śmierć!!
— Wywieszani kapłani!!
— W naszej krwi nasz Bóg!
— Krwi ich! Krwi!!!

I rozjuszony widokiem szubienic, widokiem pomordowanych kapłanów, wiszących na stryczkach gęślarzy, hańbą świętego posągu lud jak burza na wały warowni leci.

Podpalono budynki.

Rzuconą na warownię żagiew rozdmuchał wiatr, zajęły się belki, strzechy goreją, pożoga gnana wiatrem chmury dymu i iskier na szergi cesarskie niesie. Z chmurą ognia, idzie chmura czerni ludzkiej. Złamano opór, osaczono oblężonych, ze wszech stron dokoła wali się chłopstwo, pies żywy wyjść nie może, pod cepami rozszalałego tłumu pada wszystko, co żyje. Naprożno knecht przebaczenia żąda, na klę[illegible] litość [illegible]si. Przypadł żołnierz, toporem rozbił łeb, leci dalej na jatki, od których zapach ciepłej krwi ludzkiej zalatuje. Świeżyzną ludzkich ciał czuć pole mordu...

Wysieczono zbrojnych chłopi Odara szukają, ten jakby znikł pod ziemię, jakby wzleciał w powietrze i przepadł bez śladu. Uderzono na dom biskupi, sądząc, że tam się schował, nie znaleziono go, znaleziono jednak tłum księży...

Stała się rzecz straszna. Próżno Niebora wołał, próżno Sobieta czerń okropną wstrzymywał...

Szaleństwem byłoby tamować górski wezbrany potok, szaleństwem wstrzymywać chłopstwo, któremu kapłanów wywieszano...

Straszliwa pomsta...

Sześćdziesięciu księży bez litości wyrżnięto. Patrząc w niebo umierali, konali z modlitwą na ustach, psalmy śmiartelne odmawiając. Wymarli pod toporami tłumu prałaci i bogobojni zakonnicy, czerń z ich trupów okropny szereg formuje, do kościoła krwawe ciała wnosi, od wielkiego ołtarza, aż do chóru je układa, na widok publiczny zwłoki sług Bożych wystawia.

Na wieży kościelnej złapano krwawego Odara, ciemięzcę, który z Geronem razem ręce chłopstwu obcinał, mężczyzn trzebił, ciężarnym kobietom żywoty rozpruwał... Toć to on, uniesiony nienawiścią do bałwochwalczej wiary, kapłanów Jessego na wałach twierdzy wywieszał, wszak na jego rozkaz pohańbiono świątynię, zwalono ołtarze, posągi bóstw na głowy oblegającego chłopstwa rzucono.

Bladego jak giezło[1]) mordercę ściągnięto z dzwonnicy, sznurem od dzwonów spętano mu ręce i przywleczono go do kościoła na stopnie wielkiego ołtarza.

— Mnie go wydajcie! Mnie! — wołał syn kapłana, powieszonego w Retrze na posągu Trzygłowa.

Tłum rzucił się na Odara. Wie wódz cesarski co go czeka, modlitwy za konających odmawia, żegna się krzyżem świętym, wołając:

— Jezus! Jezus! Jezus!

Śmieje się motłoch szydersko...

— Znakiem krzyża się żegna! Patrzcie! Krzyża mu trzeba! Krzyża!

— Krzyż na nim wypiszem!

W ognisku rzucono żelazne narzędzie, do białości je rozpalono, dymiące do głowy skazańca przyłożono...

— Boże! Boże!...

Na głowie Odara białym żelazem wypisują krzyż...

Ciągną je od czoła wstecz, aż do krzyżów, od ucha przez łeb aż do drugiego ucha, dymi i syczy włos, skwierczy mięso po gołej czaszcze żelazo jedzie — wyziębło — na nowo je rozpalono, straszny znak krzyża na głowie kaci rysują, bielą czaszki i rubinem krwi krzyż widać, mózgu się dobierają.

Wije się w straszliwym bólu Odar, bólem bez granic płacąc za swe zbrodnie, dreszczem gra ciało w strasznej konwulsji, odór mięsa pieczonego, dym palonych włosów, jak straszliwa kadzielnica przed ołtarzem swąd roznosi. Przyszła wreszcie nieprzytomność i strata zmysłów, niebo ją zesłało, aby odebrać czucie człowiekowi, który straszliwe cierpiał męczarnie...

Uspokoił wreszcie zawzięty tłum Niebora, zaprzestano rzezi, związano w powrozy resztę chrześcijan, na plecach krępując im ręce. „I po Słowiańszczyźnie wleczono od miasta do miasta wyznawców Chrystusa, bijąc ich kijami tak długo, póki ducha nie wyzionęli.“

* * *

„Zebrało się więcej niż trzydzieści legji słowiańskich“. Z gęślarzami na czele, niosąc chorągwie i w ślad za niedobitkami margrafów kraj wojska przelatywały, oddziały nieprzyjacielskie znoszą, załogi cesarskie w miastach i grodnach biją. Na nic się nie zdały, próżne były usiłowania, aby ruch powstańczy stłumić, panowanie rzymskie przywrócić. Ostatnich wysiłków uczyniło cesarstwo, kilka pułków za Łabę śląc; biskupi Gizyler i Hilliward służbę bożą porzucili, miasto księgi świętej, miecz w rękę wzięli na koń siedli, rycerstwo prowadząc, męstwem swem wojsku przykład dając. Nie dotrzymali miejsca chłopstwu najprzewielebniejsi, Gizyler z placu boju uciekł, biskup zaś Hilliward krwią nieprzyjacielską zlany, mało się nie dostał w ręce pogan. Taki sam los spotkał margrafów, którzy z cesarstwa nad Łabę przybyli...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

## Kronika bieżąca.

**Wtorek**
**20**
**Stycznia**

Fabjana i Sebastjana

| | Wschód | Zachód |
|---|---|---|
| Słońca | o godz. 7.33, | o godz. 16.00. |

**Premjowe wkłady oszczędnościowe.**

W dniu 15 b. m. odbyło się w Pocztowej Kasie Oszczędności XIX z rzędu losowanie książeczek na premjowane wkłady oszczędnościowe PKO. serji I-szej.

Premje po 1000 złotych padły na następujące numery książeczek: 287 1801 4680 6796 7999 10209 11762 12446 13037 13597 14006 17323 18618 19963 20283 20889 21218 23719 24031 24314 27288 27980 28172 29063 30079 30141 30598 31003 31307 32409 32449 32455 32796 32894 34006 36567 37691 37956 38632 38634 40419 40677 42069 42196 42376 42978 43007 43644 43683 44567 44965 45959 45968 47178.

— **Wysokie odsetki protestów wekslowych w Banku Polskim.** W roku 1930 stosunek procentowy zaprotestowanych weksli do ogólnej sumy weksli płatnych w Banku Polskim, wyrażał się w poszczególnych miesiącach następująco:

W styczniu — 6.12 proc., w lutym 5.92, w marcu 5,99, w kwietniu 5,80, w maju 6,07, w czerwcu 5,35, w lipcu 5,29, w sierpniu 4,16, w wrześniu 3,78, w październiku 3,64, w listopadzie 4,22, w grudniu 4,12 procent. W roku ubiegłym ilość protestów wekslowych w Banku Polskim osiągnęła poziom najwyższy w porównaniu z latami ubiegłymi, a to w związku z przesileniem gospodarczem.

— **Przeciw potrącaniu podatków z należytości od skarbu państwa.** Okólnikiem z dnia 13 października ub. r. ministerstwo skarbu zarządziło, aby każdorazowo przed płaceniem rachunków dostawcom odnośne władze skarbowe zbadały we właściwym urzędzie skarbowym podatków i opłat skarbowych, czy dostawca nie zalega z uiszczeniem podatków państwowych i w razie stwierdzenia zaległości, cała suma, względnie odpowiednia kwota winna być potrącona na poczet należności podatkowych. Izba przemysłowo-handlowa w Warszawie, jako urzędująca Związku Izb R. P. zwróciła się do p. ministra skarbu z wnioskiem o uchylenie powyższego okólnika. Związek izb podkreślił równocześnie z naciskiem, że za uchyleniem okólnika ministerstwa skarbu przemawiają również bardzo poważne względy życiowo-gospodarcze.

— **Ile wynosi fundusz bezrobocia w roku 1931-32.** Pomimo ostrego kryzysu gospodarczego i wyczerpania finansowego społeczeństwa rząd stosuje systematycznie politykę dalszego powiększania świadczeń podatkowych i danin różnego rodzaju. Jednem z takich właśnie posunięć jest mające się niebawem ukazać rozporządzenie ministerstwa pracy i opieki społecznej, oparte na artykule 9 ust. z dnia 18 lipca 1924 roku w sprawie podwyższenia wkładek za robotników ubezpieczonych w Funduszu Bezrobocia z 1,80 procent na 2 procent, co dotyczy wszystkich zakładów pracy, podlegających ubezpieczeniu.

Równocześnie zasiłki dla bezrobotnych mają być obniżone o 10 procent, czyli powracamy do stanu z przed 1 lipca 1929 r., kiedy to wkładki obliczano po 2 procent od zarobku robotnika. Najwyższa norma — 10 zł dziennie — od której się oblicza wkładki, pozostaje niezmieniona.

Zarządzenia te uzasadniają władze rosnącemi potrzebami finansowemi w związku ze wzmagającem się bezrobociem. W nowym projekcie kredytów dodatkowych wniesionym do sejmu, domaga się rząd przyznania mu na cele bezrobocia jeszcze 34 250 000 zł, a to niezależnie od 33 miljonów, jakie były przeznaczone w budżecie i od 30 miljonów, jakich zażądał rząd dodatkowo na poprzedniem posiedzeniu sejmu. Razem zatem bezrobocie pochłonie w bieżącym roku budżetowym blisko 100 miljonów złotych.

# Ofiary wojny w Polsce.

Według ostatniej statystyki ogólnej, opracowanej przez ministerstwo pracy i opieki społecznej na zasadzie otrzymywanych sprawozdań statystycznych referatów inwalidzkich przy władzach powiatowych administracji ogólnej, **liczba inwalidów wojennych w Polsce wynosi 143.245 osób.**

Z tego na m. st. Warszawę przypada 5.828 inwalidów, na woj. warszawskie 4. 386, łódzkie 5.075, kieleckie 3 360, lubelskie 4.800, białostockie 2.342, wileńskie 1.562, nowogrodzkie 1.349, poleskie 1.690, wołyńskie 3.276, poznańskie 28.982, pomorskie 14.090, **śląskie 11.074**, krakowskie 17.371, lwowskie 18076, stanisławowskie 7.917, tarnopolskie 5.067.

Z pośród tych niwalidów 72.6 proc. straciło częściowo lub całkowicie zdolność do pracy wskutek ran, kontuzji i uszkodzeń ciała, 5.5 proc. skutkiem gruźlicy, 1.1 proc. skutkiem chorób zakaźnych i ich następstw, 1.1 proc. skutkiem ślepoty, 0,8 proc. skutkiem chorób umysłowych, oraz 19 proc. skutkiem innych chorób.

Z ogólnej liczby inwalidów **prawo do zaopatrzenia pieniężnego ma tylko 114.595 inwalidów**, pozostała zaś liczba 28.650, obejmująca inwalidów poniżej 15 proc. utraty zdolności do pracy, nie ma prawa do zaopatrzenia, natomiast korzysta z bezpłatnego leczenia chorób, pozostających w związku ze służbą wojskową, oraz ma prawo do zapomóg i szkolenia.

# Z towarzystwa czeladników katolickich
## w Tarnowskich Górach.

**Tarn. Góry, 18 stycznia.**

We wtorek, dnia 13 stycznia br. odbyło się w lokalu p. Rutkowskiego walne zebranie Tow. Czeladników Katolickich. Było to 3 z rzędu walne zebranie polskie od czasu przekształcenia towarzystwa z dawniejszego Kath. Gesellenvereinu. Do spolszczenia towarzystwa przyczynił się w bardzo znacznej mierze ks. Brzęcka, będący dawniej wikarym przy kościele w Tarn. Górach. Prezesem towarzystwa jest ks. wikary Brzoza. Z powodu nieobecności ks. prezesa walne zebranie zagaił p. Paczuła. Prezesem zebrania wybrano członka Jana Mańkę. W sprawozdaniach ustępującego zarządu przedstawiono działalność towarzystwa za rok ubiegły. Sprawozdanie kasowe wykazuje 4.695,86 złotych obrotu gotówkowego. Z tego 1.445,88 zł. złożono w Miejskiej Kasie Oszczędności.

Inwentarz, składający się z obszernej bibljoteki (około 400 dzieł) oraz innych rzeczy i sprzętów przedstawia wartość przeszło 3000 zł. Na wniosek komisji rewizyjnej udzielono ustępującemu zarządowi jednogłośnie absolutorjum.

Następnie przystąpiono do wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli: prezes ks. wikary Brzoza, wiceprezes Teodor Staniczek, mistrz szewski, Konrad Paczuła, sekretarz, Leon Karolek, za stępca sekr. Feliks Stochnioł, skarbnik Franciszek Gleser, gospodarze Marondel Jerzy i Karol Jasny, bibljotekarz Franciszek Ferenz, chorąży Niewiadomski, Knop i Pyka, komisja rewizyjna Jan Mańka, Ditrich i Klyszcz. Pozatem omawiano urządzenie przypadającej w bieżącym roku uroczystości 70-lecia towarzystwa, połączonej z poświęceniem polskiego sztandaru. Pod koniec p. Paczuła zwrócił się z apelem do mistrzów, żeby więcej jak dotychczas zachęcali czeladników do wstępowania do towarzystwa, z tak szlachetnemi celami, jak katolickie wychowanie młodzieży rzemieślniczej, oparte na zasadach swego patrona, ojca Kolpinga. Szczególną uwagę zwracał na niebezpieczeństwo, jakie istnieje w obecnych czasach demoralizacji i nawoływał, żeby zachęcano czeladników do jednoczenia się w katolickich towarzystwach czeladników. **K.**

# Województwo śląskie.

* **Konferencja harcerska u pana wojewody.** W poniedziałek przed odjazdem pana wojewody do Genewy odbyła się konferencja harcerstwa śląskiego, w której wzięli udział: p. wojewoda dr. Grażyński, przewodnicząca Z. H. Jordanówna, komendanci chorągwi Laszczkówna i Grzbiela oraz Węglarówna, Kapiszewski i Szletyński. Konferencja ta miała na celu poinformowanie pana wojewodę o wszystkich przejawach życia harcerskiego oraz o potrzebach i brakach organizacji Z. H. P.

Pan wojewoda żywo interesował się sprawami tam poruszonemi i w dyskusji udzielał rad i wskazówek, mogących **dopomóc do załatwienia spraw zawisłych.**

Ważnym tematem w dyskusji była sprawa wykończenia budowy szkoły instruktorskiej w Buczu, którą referował p. Szletyński — komendant tej placówki harcerskiej.

Naszem dążeniem jest, aby szkoła ta została wykończona na czerwca i oddana do użytku szkolenia starszyzny harcerskiej nie tylko dla Śląska, ale też ma służyć za zgodą Z. O. dla całej Polski. Pan wojewoda obiecał w tej sprawie dopomóc.

* **Delegacja harcerska u Najprzew. ks. Biskupa.** We wtorek, dnia 13 stycznia br. udali się w delegacji przewodnicząca oddz. śląskiego Zw. Harc. Polsk. W. Jordanówna i oboje komendanci chorągwi śląsk. Laszczkówna i Grzbiela do Ks. Biskupa Adamskiego, by prosić go imieniem harcerstwa śląskiego o przyjęcie godności członka prezydjum honorowego oddziału śląskiego Z. H. P.

Ks. Biskup Adamski łaskawie delegację przyjął, zadał kilka pytań, dotyczących rozwoju organizacji i obiecał wziąść udział we walnym zjeździe oddziału Śl. Z. H. P. i przyjąć ofiarowaną mu godność.

Delegacja serdecznie podziękowała za zaszczyt przyjęcia członka honorowego i prosiła o błogosławieństwo dla organizacji Z. H. P.

* **Publiczna szkoła dokształcająca zawodowa VI (handlowa)** przy ul. Bartosza Głowackiego 6 przyjmuje w czasie od 20—30 bm. pomiędzy godz. 8—12 i 14—17 ostatnie wpisy przed nowem półroczem. Do szkoły powinni się zgłosić wszyscy młodociani pracownicy, także chłopcy i dziewczęta do posyłek, oboj ga płci w wieku od 14—18 r. życia zatrudnieni w przedsiębiorstwach handlowych i przemysłowych, w biurach jak i wszelkiego radzaju sklepach. Niestosujący się do powyższego zostaną pociągnięci do odpowiedzialności w myśl odnośnych przepisów. Równocześnie donosi się, że dla nowozapisanych uczniów **odbędzie się egzamin wstępny dnia 20 bm. o godz. 10. — Do egzaminu należy przynieść bruljon i ołówek.**

## Z Katowickiego

**Nowy zarząd katowickiego koła PZP.**

**Katowice.** W środę, dnia 14 stycznia rb. odbyło się walne zebranie miejscowego koła Polskiego Związku Pracowników Przem. Biur. i Handl. (filja kupiecka). Przewodniczącym walnego zebrania wybrany został sekretarz zarządu głównego p. dr. Gawlik, który umiejętnie przeprowadził zebranie. Nowy zarząd składa sie z następujących pra wników: Prezes Franciszek Wasiak, sekretarz Mieczysław Ignasiński, skarbnik Jerzy Dulowski. Ławnicy: pp. K. Matuszek i T. Gołąbek. Delegatami na zjazd wybrani zostali: Franciszek Wasiak, Jerzy Dulowski i Stefan Banaszak. Pod koniec zebrania podał zarząd do wiadomości, że w sobotę 31 stycznia rb. odbędzie się tegoroczna zabawa karnawałowa.

**Wyrok w procesie golasowickim w apelacji.**

**Katowice.** Prokurator przy sądzie okręgowym w Katowicach wniósł odwołanie od wyroku w procesie golasowickim zarówno co do wymiaru kary względem wszystkich oskarżonych, jak również co do uniewinnienia oskarżonego Wilhelma Brzeska. Ponowna rozprawa odbędzie się w sądzie apelacyjnym w Katowicach. Również obrońca adwokat dr. Baj wniósł apelację od wyroku zasądzającego oskarżonego Jana Wacławika. Prokurator wniósł apelację głównie z powodu niskiego wymiaru kary.

**Odroczenie rozprawy.**

**Katowice.** Zapowiedziana na dzień 16 stycznia br. rozprawa przeciw urzędnikowi dyrekcji kolei w Katowicach Charnasowi o sprzeniewierzenie pieniędzy ze składek publicznych została odroczona.

**Z sali sądowej.**

**Katowice.** W ubiegłych dniach odbyła się przed Izbą karną sądu okręgowego w Katowicach na wniosek ogólno-miejscowej Kasy Chorych na powiat świętochłowicki rozprawa przeciw kierownikowi firmy „Frangott" Gotliebowi. Kasę Chorych zastępował kierownik p. Murlowski. W latach 1929 i 1930 oskarżony potrącał swym pracobiorcom z ich zarobku składki do Kasy Chorych, lecz tych nie wpłacał. Sąd skazał Gottlieba na 20 dni więzienia.

**Przytrzymanie niepoprawnej złodziejki.**

**Katowice.** Na dworcu osobowym w Katowicach przytrzymano podejrzaną o kradzież kieszonkową Eleonorę Zającową, podającą się za Marję Janik, Janinę Kozot i Marję Dąbrowską. W chwili przytrzymania podała się za Marję Sklar czykównę. Zającowa jest już 32 razy karana za różne przestępstwa a szczególnie kradzieże kieszonkawe. Wraz z nią wpadła w ręce policji niejaka Janina Marczewska, również kilkakrotnie karana za kradzieże.

**Węgiel dla ubogich i bezrobotnych.**

**Rodzień-Szopienice** w Katowickiem. W czasie od 16 do 23 bm. odbywa się w ratuszu w Szopienicach rejestracja miejscowych i krajowych ubogich pobierających wsparcie gminne oraz tych, którzy są z innych powodów ciężarem publicznym. Ponadto zapisuje się rentobiorców i wdowy, zamieszkujących na terenie byłej dzielnicy Szopienice w czasie od godziny 8 do 12 pokój nr. 6. W dniach od 20 do 23 bm. spisuje się zaś bezrobotnych, pobierających i niepobierających wsparcia w tych samych godzinach co wyżej. Rejestracja ubogich i bezrobotnych stoi w związku z przydzieleniem im węgla zimowego. Powyżej podane terminy winne być ściśle dotrzymane gdyż poniejsze zgłoszenia nie zostaną uwzględnione.

**Napad rabunkowy.**

**Bytków** w Katowickiem. W lasku Alfreda koło Bytkowa zatrzymał pewien osobnik inkasenta firmy Joel i Leiser w Katowicach, który poprosił go o ogień. Bautsch, tak się nazywa inkasent owej firmy, uczynił zadość jego prośbie. Nagle B. uderzony został z tyłu jakimś tępem narzędziem w głowę i postradał przytomność. Gdy wrócił do siebie nie zauważył nikogo koło siebie, natomiast stwierdził, że skradziono mu portfel, zawierający 60 zł gotówki i różne dokumenty. Policja poszukuje zbiegłych bandytów.

**Zamknięcie muzeum.**

**Mysłowice.** Z powodu nadmiernych kosztów opalania i oświetlenia oraz nikiej frekwencji zwiedzających zamknięto muzeum mysłowickie, mieszczące się przy ul. Seminaryjnej, na okres zimowy. Otwarcie muzeum nastąpi znowu w kwietniu.

**Posiedzenie rady miejskiej.**

**Mysłowice** w Katowickiem. W czwartek 22 stycznia br. odbędzie się o godzinie 5 popołudniu posiedzenie radnych miasta Mysłowic. Porządek obrad przewiduje wybór prezydjum rady oraz komisyj i deputacyj, dalej wybór nowych radców sierot, ustalenie stawek za leczenie ubogich w szpitalu miejskim, sprawozdanie rachunkowe z wykonania budżetu administracyjnego i przedsię-

biorstw miejskich za rok 1929 i 1930, sprawozdanie administracyjne miasta za rok 1928 oraz uchwalenie kredytu w kwocie 15.000 zł na doraźne zasiłki dla bezrobotnych sezonowych.

### Wyjaśnienie.

**Mysłowice** w Katowickiem. Na skutek licznych zapytywań publiczności komunalna kasa oszczędności w Mysłowicach wyjaśnia, że nie ma ona nic wspólnego z budowlaną kasą oszczędności i pożyczek w Mysłowicach, która jest spółdzielnią o charakterze czysto prywatnym.

### Budowa nowego kina.

**Mysłowice** w Katowickiem. W domu wizytatora Wojnarowskiego przy ulicy Pszczyńskiej przystąpiono do robót około budowy nowego kina. Kino to obejmie także olbrzymi sklep niedawno upadłej firmy Weststeinów. Kino ma być wykończone na wiosnę br.

### „Opłatek“ w drużynach harcerskich.

**Bielszowice** w Katowickiem. W dniu 14 stycznia z inicjatywy K. P. H. odbyła się uroczystość obchodu „gwiazdki“ przy udziale zarządu jak członków K. P. H. miejscowych drużyn harcerskich, komendy hufca, rodziców harcerzy i gości. Po złożeniu raportu przez komendanta Hufca przy oświetlonej i pięknie ubranej choince przemawiał prezes K. P. H. dyrektor kop. inż. Strzeszewski i kapelan harcerzy ks. Miczka. Po odśpiewaniu kolędy „Gdy się Chrystus rodzi“, odbyło się tradycyjne łamanie się opłatkiem. Drużyny zostały obdarowane przez K. P. H. podarkami, składających się z użytecznych przyborów harcerskich itp. Ciekawość i zadowolenie malowało się na wszystkich twarzach obecnych. Następnie odbyły się liczne występy na scenie, które wykonały w przeważnej części I. żeńska drużyna harcerska (10 występów), I. męska drużyna harcerska (2 występy) i V. męska drużyna harcerska 1 występ „solo“ na skrzypcach. Zespół mandolinistów I. męskiej drużyny harcerskiej przygrywał podczas przerw. Uroczystość zakończono o godz. 20.30 wspólnem odśpiewaniem kolędy „Dzisiaj w Betleem“. Dodać należy, że p. Szweda, salę i oświetlenie dał, jak zawsze na takie uroczystości darmo.

### Pożar.

**Bykowina** w Katowickiem. W tych dniach szalał olbrzymi pożar w posiadłości Tichauerowej w Bykowinie. Ogień zniszczył dach domu oraz urządzenie mieszkalne lokatora Juljusza Podleśnego wartości 2000 zł. Na pomoc przybyły straże pożarne z okolicznych miejscowości. Dochodzenia policyjne wykazały, iż pożar powstał wskutek wadliwego komina. Właścicielka domu, Tichauerowa, z przestrachu postradała przytomność z której obudziła się dopiero gdy pożar był ugaszony.

### „Ciężka“ kradzież.

**Bykowina** w Katowickiem. Nieznani sprawcy włamali się pewnej nocy zapomocą wybicia szyb do zamkniętej i opieczętowanej przez urząd skarbowy fabryki porcelany w Bykowinie. Sprawcy skradli 25 pasów transmisyjnych, jeden motor elektryczny, 2 piece żelazne i 27 płyt żelaznych. Skradziony łup uwieźli widocznie na przywiezionej ze sobą furmance. Szkody nie zdołano narazie ocenić. Policja przestrzega przed zakupnem powyższych rzeczy.

## Z Król. Huty

### Do właścicieli domów.

**Król. Huta.** Celem stwierdzenia rozmiarów nędzy mieszkaniowej w Królewskiej Hucie i ilości potrzebnych ubikacji mieszkalnych, magistrat roześle w najbliższych dniach do właścicieli domów odnośne kwestjonarjusze i uprasza o sumienne wypełnienie ich i zwrot formularzy do rąk wachmistrzów policji miejskiej do dnia 31 stycznia br.

### Publiczne posiedzenie radnych miasta.

**Król. Huta.** Dnia 21 stycznia odbędzie się posiedzenie radnych miast.. Król. Huty. Porządek obrad obejmuje między innemi wprowadzenie Aleksego Przykuty w urząd radnego miasta, sprawozdanie z działalności rady miejskiej za rok ubiegły, wybór przewodniczącego i sekretarza rady miejskiej oraz ich zastępców a na koniec wybór członków do komisyj.

### Uchwały magistratu na ostatniem posiedzeniu.

**Król. Huta.** Na czwartkowem posiedzeniu magistrat uchwalił dodatkową kwotę 6.526 zł na zakup węgla dla tych bezrobotnych, którzy go dotychczas nie otrzymali. Na radcę sierot i zastępcę naczelnika obwodu IX wybrano Jana Pierzchałę. Uchwalono budżet na rok 1931—32. Pozatem postanowiono podnieść z dniem 1 kwietnia cenę za dostarczanie wody z 30 na 35 gr., oraz opłaty za używanie wodomierzy.

### Przyrost chorych w szpitalu miejskim.

**Król. Huta.** W grudniu ub. r. przybyło w szpitalu miejskim 151 chorych. Wyleczono w tym miesiącu 40 osób, 79 zwolniono do leczenia ambulatoryjnego. Z końcem grudnia pozostało nadal w lecznicy 168 chorych w tej liczbie 91 kobiet i 77 mężczyzn.

### Nareszcie pod kluczem.

**Król. Huta.** Policja aresztowała w tych dniach niejakiego Franciszka Trochę, zamieszkałego przy ul. Jana 11. Trocha skradł swego czasu z piwnicy hali targ. na szkodę handlarki Marji Ozimkowej 13 worków cebuli i wagę z ciężarkami. Złodzieja osadzono w więzieniu.

### Krwawe porachunki.

**Król. Huta.** Na tle porachunków osobistych powstała bójka na ul. Kordeckiego pomiędzy Oślizłokiem Józefem i Kwaśniokiem Aleksandrem. W czasie bójki O. pchnął nożem Kwaśnioka w lewy bok. Rannego opatrzono w szpitalu poczem odstawiono go do domu, gdyż rana nie zagraża jego życiu.

### Zasłużona kara.

**Król. Huta.** Za nieprzestrzeganie przepisów magistrat cofnął jednemu z instalatorów technicznych, niejakiemu R. Sz., koncesję na wykonywanie prac miejskich na przeciąg pół roku. Zarządzenie to niech będzie przestrogą dla wszystkich niesumiennych przedsiębiorców.



## Z Świętochłowickiego

### Walne zebranie Zw. Powst. Śl.

**Brzozowice** w Świętochłowickiem. Dnia 11 bm. odbyło się walne zebranie Zw. Powst. Śl. Marszałkiem zebrania wybrano komendanta powiatowego p. Tomanka. Po sprawozdaniu ustępującego zarządu i po udzieleniu absolutorjum przystąpiono do wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli: Prezes: Paweł Franielczyk, wiceprezes: Walenty Kosek, sekretarz: Piotr Liwowski, skarbnik: Teodor Wroński, ławnicy: Konrad Donath, Paweł Gmyrek i przodownik Teofil Smyła. Po załatwieniu spraw natury lokalnej zebranie walne zakończono.

### Bandytyzm uliczny.

**Chropaczów** w Świętochłowickiem. Na ul. Stawowej w Chropaczowie napadło w biały dzień dwóch osobników na kupca Hüttnera z Oświęcimia. Bandyci powalili go na ziemię i skradli portfel, zawierający 90 zł gotówki i zbiegli.

## Z Pszczyńskiego

### Wypadek motocyklowy.

**Murcki** w Pszczyńskiem. Na szosie pomiędzy Ligotą a Murckami najechał motocyklista Jerzy Kabut, zatrudniony w fabryce azotów w Wyrach, na zamkniętą zaporę kolejową. Motocykl został znacznie uszkodzony. Towarzysząca Kabutowi Rozalja Leinówna spadła z motocyklu i pozostała leżeć na szynach. W ostatniej chwili nadbiegł strażnik kolejowy, który ją uratował przed niechybną śmiercią pod kołami nadjeżdżającego pociągu. Kabut wyszedł z tego wypadku cało. Leinównę odstawiono do szpitala.

## Z Rybnickiego

### Bezpłatna przychodnia przeciwgruźlicza.

**Rybnik.** Przychodnia przeciwgruźlicza mieści się przy Placu Kościelnym nr. 2. Kierownikiem jej jest lekarz p. dr. Marcinek. Badania lekarskie odbywają się 2 razy w tygodniu: we wtorek i piątek od godz. 18—19. W miesiącu grudniu wydano bezpłatnie: mąki pszennej 50 kg, cukru 50 kg, grysiku 50 kg, masła 25 kg, smalcu 25 kg, mleka 1013 listrów, emulsji 10 kg, tranu 2 kg, środków dezynfekcyjnych 4 kg. Naświetlań lampą kwarcową było 175. Odwiedzin wykonano 56. Do przychodni w Rybniku należy cały powiat rybnicki.

### Straszna śmierć dziecka.

**Brzezie** w Rybnickiem. W nr. 11 „Katolika“ podaliśmy wiadomość pod powyższym nagłówkiem, którą prostuje ojciec dziecka, p. Alojzy Jędrzejczyk, który pisze: „Nieprawdą jest, że dziecko moje liczyło jeden miesiąc, natomiast prawdą jest, że dziecko to liczyło 1 i pół roku, albowiem jest całkiem niemożliwe, żeby dziecko jednomiesięczne mogło wpaść do garnka. Nieprawdą jest, że wskutek nieuwagi rodziców dziecko wpadło do garnka, natomiast prawdą jest, że w czasie nieobecności rodziców dziecko znajdowało się pod dozorem starszej dorosłej osoby i dziecko samo wpadło do garnka z gorącą wodą, zaś wypadek taki dotknąć może każdą rodzinę. chociażby najwięcej czuwała nad bezpieczeństwem dziecka. Również nieprawdą jest, że dziecko wkrótce zmarło w szpitalu wskutek odniesionych poparzeń, natomiast prawdą jest, że zwolniono dziecko z szpitala po upływie 3 dni a zmarło dopiero w dziewiątym dniu w domu, gdzie znajdowało się w dobrej opiece pielęgniarsko-lekarskiej“. — (Sprostowanie zamieszczamy w całej rozciągłości, zaznaczając wyraźnie, że zawsze staramy się podawać w gazecie wiadomości wiarogodne. W tym wypadku wiadomość pochodzi niewątpliwie ze źródła wiarogodnego, bo z wydziału śleczego policji wojewódzkiej. A zatem tutaj nie zawiniliśmy wcale i nikt nie może nas posądzać o złą wolę. — Redakcja).

### Przytrzymanie świętokradcy.

**Jejkowice** w Rybnickiem. W tych dniach przytrzymał kościelny Paweł Grzema 13-letniego Karola Kwiotka na okradaniu skarbonki w tutejszym kościele parafjalnym. W czasie przesłuchania młodego złodzieja okazało się, że Kwiotek miał już kilka podobnych sprawek na sumieniu, których dokonał wspólnie z niejakim Alojzym Goligowskim z Niedobczyc. Obydwóch oddano pod opiekę policji.

## Z Tarnogórskiego

### Bal akademików.

**Tarn. Góry.** Dnia 10 bm. odbyła się na sali „Hotelu pod Lipami“ bal koła Akademików, na który zebrała się najdoborowsza publiczność Tarno-Gór z p. starostą Bocheńskim na czele. Bal udał się pod każdym względem. Impreza miała charakter wybitnie akademicki. Przy dźwiękach orkiestry 3 pułku ułanów bawiono się ochoczo do późnego rana.

### Huta państwowa w płomieniach.

**Strzybnica** w Tarnogórskiem. W godzinach popołudniowych stanęła w płomieniach hala huty państwowej w Strzybnicy. Hala została doszczętnie zniszczona. Szkodę oceniono na 1.200 zł. Prawdopodobnie ogień powstał od silnie rozpalonego pieca żelaznego.

## Z Lublinieckiego

### Usiłowane włamanie.

**Lubliniec.** W nocy weszli nieznani sprawcy do sekretarjatu gimnazjum im. Adama Mickiewicza. W gabinecie dyrektora gimnazjum usiłowali gwałtem oderwać szuflady w biurku. Dzięki automatycznemu urządzeniu sprawcy zostali spłoszeni.

### Kradzież cygar.

**Herby Nowe** w Lublinieckiem. Na dworcu kolejowym w Herbach Nowych skradziono po zerwaniu plomby z wagonu towarowego dwie skrzynie zawierające 3000 sztuk cygar marki „Brytanica“ i „Portorico“. Włamywacze zaplombowali znowu wagon poczem zbiegli w niewiadomym kierunku. Policja śledcza wszczęła natychmiast dochodzenia lecz bez skutku. Przestrzega się przed kupnem skradzionych cygar.

## Z Cieszyńskiego

### Krwawy napad rabunkowy.

**Górki Małe** w Cieszyńskiem. Pewnego popołudnia weszło do mieszkania Józefa Ogrodzkiego dwóch osobników, uzbrojonych w broń palną. Pod groźbą śmierci zażądali od Ogrodzkiego wydania wszystkich pieniędzy. Gdy O. oświadczył, że pieniędzy nie posiada, bandyci preszukali całe mieszkanie. W międzyczasie udało się Ogrodz. wyjść na korytarz i począł wołać o pomoc. W czasie ucieczki jeden z bandytów strzelił dwukrotnie w stronę O., raniąc go w piersi i nogę. O. wyzionął ducha na miejscu. Sprawców nie ujęto.

# Z całej Polski.

### Odkrycie złoża białego marmuru pod Kielcami.

**Kielce.** Jedna z agencyj prasowych donosi, że podczas ostatnich prac eksploatacyjnych w kamieniołomach marmuru w Chęcinach pod Kielcami, natrafiono na bogate złoża białego marmuru, dotąd niespotykane w Polsce. Odkrycie to uczyni zapewne zbędnym przywóz marmuru z zagranicy. Dotychczas bowiem, jak wiadomo, sprowadzano go z włoskiej miejscowości Carara.

### Strajk.

**Żywiec** w Małopolsce. W tartaku „Solali“ trwa od kilku dni strajk, który wybuchł na tle zapowiedzianej redukcji płac.

### Dezerter wymordował całą rodzinę.

**Warszawa.** Leon Markiewicz, dezerter 15 p. p. z Dęblina napadł na dom kupca Müllera w Stołpcach i wymordował całą jego rodzinę, złożoną z 4 osób. Następnie skradł 1000 złotych i zbiegł. Markiewicza ujęto w chwili, gdy usiłował przekroczyć granicę sowiecką.

### Straszna zemsta oszukanej kobiety.

**Poznań.** Mieszkanie Pawleckich przy ulicy Rocha 27 było niedawno widownią niezwykłego zajścia. Do mieszkania tego, w którem oprócz Pawleckich obecni byli Helena Zoran i 8-letni Olgierd Strzyżewski, przybyła 21-letnia służąca, Weronika Marczakówna. Marczakówna zażądała od Pawleckiego zwrotu zaciągniętej u niej pożyczki w wysokości 3000 zł, którą udzieliła mu w zamian za przyrzeczenie małżeństwa, nie wiedząc, że Pawlecki jest żonaty. Kiedy Pawlecki żądanie jej zbył uśmiechem, Marczakówna uniesiona gniewem, usiłowała oblać go kwasem siarczanym. Pawlecki wczas się usunął i kwas siarczany oblał Helenę Zoran, żonę Pawleckiego Teklę, oraz Olgierda Strzyżewskiego. Najgroźniejsze poparzenia odniosła Zoran, którą pogotowie odwieźć musiało do szpitala. Tekla Pawlecka i Olgierd Strzyżewski odnieśli poparzenia na rękach i pozostali pod opieką domową.

### Życie albo ślizgawka.

**Wilno.** Wydarzył się tu niezwykły wypadek samobójstwa. Uczenica 13-letnia Jadwiga Roguszczakówna, popełniła samobójstwo wystrzałem z rewolweru z tego powodu, że nie pozwolono jej iść na ślizgawkę.

### Nożem w serce za pobicie matki.

**Brześć n. B.** Mieszkaniec wsi Wielatyczne, pow. pińskiego, Mitrofan Odwetelski, na tle zemsty za pobicie swej matki, zadał nożem ranę kłutą w okolicę serca Włodzimierzowi Stelmachowiczowi, który po kilku minutach zmarł. Sprawcę zabójstwa zatrzymano i osadzono w więzieniu w Pińsku.

# Z dalszych stron.

### Tajemnicza śmierć członka czarnej Reichswehry.

**Berlin.** (PAT.) Znany z procesu o mordy kapturowe członek czarnej Reichswehry Fahlbusch, który w swoim czasie razem z porucznikiem Schultzem stał na czele tajnych organizacyj kapturowych, zmarł nagle wśród tajemniczych okoliczności. Znaleziono go w kabinie łodzi motorowej na jednem z jezior okolicznych. Lekarze przypuszczają, że zaszedł tu wypadek udaru serca.

„Welt am Abend“ podaje jednak sensacyjną pogłoskę, że śmierć Fahlbuscha nastąpiła z przyczyn gwałtownych. Fahlbusch miał paść ofiarą tajnych sądów kapturowych, które wydały na niego wyrok śmierci, w obawie, aby nie zdradził tajemnicy o stosunkach między decydującemi czynnikami Reichswehry a b. formacjami czarnej Reichswehry.

### Olbrzymia kradzież brylantów.

**Berlin.** Przebywający w sprawach handlowych w Berlinie dwaj jubilerzy z Amsterdamu padli ofiarą sprytnego złodzieja kieszonkowego. Jadącym koleją podziemną z hotelu na plac Wittiga nieznani sprawcy skradli niepostrzeżenie kasetkę, zawierającą diamenty i brylanty wartości przeszło 300 tysięcy marek. Brak kasetki zauważyli oni dopiero przy opuszczaniu przystanku i nie wiedzą nawet, w którem miejscu dokonano kradzieży. Poszukiwania za sprawcami pozostały dotąd bez wyniku.

### Ręczniki amerykańskie dla Rzeszowiaków.

**Nowy Jork.** Dyrekcja zakładu kąpielowego „Robert Treat Baths“ w sąsiednim mieście Newark, otrzymała od niejakiego p. Dziwiniszki z Rzeszowa list z podziękowaniem za obdarzenie mieszkańców tego miasta znakomitymi ręcznikami. Zagadkowy ten list skłonił dyrekcję do przeprowadzenia ścisłego śledztwa i oto okazało się, że w roku ubiegłym znikło z rzeczonego zakładu kąpielowego kilka tysięcy ręczników i prześcieradeł. Dalsze dochodzenia wykryły, że ręczniki te i prześcieradła kradła nawiedzająca często zakład kąpielowy niejaka Marja Wis, pochodząca z Rzeszowa. Oczywiście będzie ona odpowiadała przed sądem za tę filantropję, dokonywaną cudzym kosztem.

# Z całego świata.

### Przygoda latarnika.

Donoszą z Montrealu, że jeden z latarników latarni morskiej, ustawionej na skałach Otter-Head, na jeziorze Superior, będącem, jak wiadomo, największem morzem wewnętrznem na świecie, Gilbert Mac Lachan, był zmuszony — sam jeden utrzymywać przez dni dwanaście światło tej latarni, gdyż towarzysz jego zabił się, spadłszy z galerji latarni na leżące o trzynaście metrów poniżej skały wysepki.

Całemi dniami Mac Lachan puszczał w ruch syrenę latarni, ale donośne jej huczenie rozpływało się śród wzgórz nadbrzeżnych, a żaden okręt nie ukazywał się na widnokręgu.

Wreszcie, po dwunastu dniach, latarnicy innej latarni usłyszeli sygnały Mac Lechana i domyśliwszy się nieszczęścia, zawiadomili straż nadbrzeżną, która wysłała natychmiast statek ratowniczy. Ratownicy znaleźli Mac Lachana już zupełnie wyczerpanego ciągłem czuwaniem nad latarnią i zwłokami swego towarzysza.

### Miasto niewidomych.

Istnieje w Meksyku mała mieścina, która od szeregu już lat zwraca na siebie uwagę lekarzy i uczonych całego świata. Jest to miasto Tiltpec w stanie Oaxaca, składające się z 44 domów. Jest ono położone na wysokości 1400 m w okolicy bezludnej. Niezwykłą właściwością Tiltepec'u jest to, że wszyscy mieszkańcy, bez wyjątku są niewidomi.

Pierwsze wiadomości o tem niezwykłem zjawisku podał dr. Ramon Pardo, który wystąpił ze szczegółowem sprawozdaniem przed akademją lekarską w Madrycie. W następstwie jego memoriału zorganizowano wkrótce kilka wypraw naukowych do tej miejscowości środkowego Meksyku. W początku tłumaczono ten objaw jako następstwo specjalnej formy kataru spojówki (chroby oczu), lub zapijania się mieszkańców alkoholem metylowym. Wkrótce jednak musiano odstąpić od tych przypuszczeń. Sądzono potem, że ślepota pochodziła — jak zresztą twierdzili sami mieszkańcy Tiltepec'u — z woni pewnych kwiatów, zwanych w okolicy „verguenca“. Kwiaty te kwitną tylko przez kilka godzin. I to mniemanie jednak okazało się dalekie od prawdy.

W jesieni ub. r. zorganizowano nową wyprawę pod kierunkiem angielskiego lekarza Arnolda Sloper'a, zamieszkałego w Meksyku. Ustalił on, że w pobliżu Tiltepec jeszcze istnieją inne osady i wioski, w których większa część mieszkańców, jest również niewidoma. Nie przerywając poszukiwań, stwierdzono, że w okolicach tych znajduje się podobny gatunek komarów jak w Guatemali, uważany przez lekarzy jako roznosiciel zarazy „Ouchocerca Caecutiens“. Na głowie pokłutych przez te komary osób powstają wrzody nieraz wielkości kurzego jajka, wewnątrz których znajduje się t. zw. „filarja ouchocerca“, która przez wydzielanie trujących soków wywołuje pośrednio ślepotę. Mniemanie to potwierdza fakt, że po usunięciu przy pomocy zabiegu chirurgicznego wrzodu, pacjent odzyskuje po pewnym czasie wzrok utracony. Nie zdołano jednak dotąd ustalić, jaką drogą dokonuje się rozmnażanie „Ouchocerca caecutiens“.

### Biała mysz, jako przestroga przed chorobą raka.

Prof. dr. O. Teutschlaender w ostatnim numerze czasopisma „Die deutsche medizinische Wochenschrift“ całkiem poważnie zaleca stosowanie zwykłej białej myszy jako talizmanu (ochrony) przeciwko chorobie raka. Dr. Teutschlaender jest kierownikiem laboratorjum aptalogicznego Instytutu dla badania choroby raka w Heidelbergu, jest więc powagą zasługującą w każdym razie na wysłuchanie. Prof. Teutschlaender opowiada, że przyniesiono mu pewnego razu z pewnej fabryki chorą mysz białą. Po bliższem badaniu okazało się, że mysz była chora na raka, a chorobę swoją nabyła we fabryce produkującej węgiel do prasowania. Wiadomą jest rzeczą, że pod działaniem prochu wydobywającego się z miału węglowego powstaje bardzo często rak. Prof. Teutschlaender jest zdania, że mysz w bardzo szybkim już czasie reaguje na wszystkie zewnętrzne warunki wytwarzające chorobę raka, podczas gdy człowiek dłużej potrafi wytrzymać w tych warunkach. Należy więc wziąć mysz białą, zamknąć ją do klatki i trzymać ją we wszystkich lokalach, w których pracują robotnicy. Jeśli mysz zachoruje na raka, może to nam posłużyć jako sygnał, że higjena tych lokali pozostawia wiele do życzenia. Można tę samą receptę stosować też i w domach mieszkalnych podejrzanych o warunki sprzyjające rozwojowi choroby raka. W ten sposób mysz biała staje się niejako talizmanem przeciwko groźnej chorobie raka.

# Przyjęcie sportowców przez P. Prezyednta

**Warszawa.** (PAT.) Pan Prezydent Rzplitej podejmował w niedzielę w Zamku herbatą przedstawicieli świata sportowego. Na przyjęciu byli m. in. obecni P. Prezes Rady Ministrów Walery Sławek, Marszałek Sejmu Świtalski, Minister Pieracki, członkowie rady naukowej wychowania fizycznego z wiceprzewodniczącym rady dr. gen. Rouppertem, dyr. państwowego urzędu wychowania fizycznego płk. Kiliński i inni. Do sali assemblowej, w której zgromadzili się przybyli sportowcy, wszedł Pan Prezydent Rzplitej w towarzystwie P. Premjera. Wchodzącego Pana Prezydenta powitał przemówieniem prezes Z. Z. płk. Ulrych, który w zakończeniu wzniósł okrzyk na cześć Dostojnego Protektora tężyzny fizycznej narodu. Następnie płk. Ulrych wręczył imieniem świata sportowoge Panu Prezydentowi srebrną tarczę z odpowiednim napisem. P Prezydent, w odpowiedzi na przemówienie płk. Ulrycha powitał serdecznie miłych Mu gości, podkreślając rolę sportu i wychowania fizycznego w życiu narodu i wpływ tych dziedzin na tężyznę moralną społeczeństwa. Zkolei płk. Ulrych przedstawił Panu Prezydentowi zgromadzonych przedstawicieli sportu. Po referacie podpłk. Glabisza Pan Prezydent wręczył nagrodę Swego imienia za zdobycie mistrzostwa pływackiego Polski przez Cracovię przedstawicielowi tego klubu dr. Cetnarowskiemu, dalej nagrodę wioślarską za zdobycie mistrzostwa Europy w dwójkach zawodnikom klubu 04 w Poznaniu, pp. Budzyńskiemu i Mikołajczykowi, oraz nagrodę Swego imienia za zdobycie mistrzostwa wioślarskiego Polski w ósemkach przedstawicielom klubu 04 w Poznaniu. Po tych uroczystościach przedstawiciele sportu podejmowani byli przez Pana Prezydenta w salach zamkowych herbatą.

# Z Śląska Opolskiego.

### Z Zabrskiego.

**Zabrze** jest największem miastem na Śląsku Opolskim. Statystyka ludnościowa wykazała 31 grudnia ub. r. 132 360 mieszkańców. Dnia 1 grudnia naliczono 132 096 ludzi.

### Z Gliwickiego.

W poniedziałek, dnia 12 bm. o godzinie 3 nad ranem włamali się złodzieje do kancelarji farskiej. Atoli pies zaczął mocno ujadać, przeto włamywacze umknęli.

*

W roku bieżącym będzie obchodziła winiarna A. S. Korublum 125-letni jubileusz swego istnienia. Dziadek obecnego właściciela firmy Abraham Kornblum, pochodzący z Mikołowa, rozpoczął w roku 1806 sprowadzać wino tokajskie z Węgier wozami. I długie lata, gdyż wtenczas jeszcze kolei nie było, szły beczkowozy z tokajem z Węgier do Toszka.

### Z Strzeleckiego.

Z dotychczas niewyjaśnionej przyczyny wybuchł w posiadłości rolnika Jana Ślezіony w **Kamieniu Wielkim** pożar, który zniszczył doszczętnie stodołę wraz z maszynami i wszelkiemi narzędziami.

*

Piękna uroczystość gwiazdkowa odbyła się w ubiegłą niedzielę w **Jedryniu** dla dziatwy miejscowej oraz szkoły mniejszościowej w **Rozmierce**. Dzieci śpiewały kolędy oraz wygłaszały okolicznościowe wierszyki. Dalej odegrano teatrzyk „Zaczarowana fujarka“. Po teatrzyku zjawił się na scenie gwiazdor z podarkami, któremi obdarzył dziatwę. Przemówił nauczyciel szkoły polskiej p. Majchrzak, który zachęcał do wytrwałej pracy nad pielęgnowaniem wszystkiego co swoje. Po ukończeniu uroczystości gwiazdkowej odbyła się zabawa.

### Z Kozielskiego.

W poniedziałek o godzinie 6¼ wieczorem wybuchł w gospodarstwie właściciela Pawła Goleni w **Mechnicy**, pożar, który zniszczył wielką stodołę wraz z zapasami zboża. Ogień został złośliwą ręką podpalacza podłożony. Żandarmerja jest na tropie zbrodniarza.

*

Onegdajszej nocy zatruli się czadem węglowym gospodarz Paweł Luks w **Rzeczycy**, jego żona i dziecko. Nad ranem znaleziono wszystkich rzęzących i bezprzytomnych. Przywołany lekarz zastosował środki sztucznego oddechania i przyprowadził wszystkich do życia. Niechaj ten wypadek będzie dla innych nauczką, by pieców niewypalonych a zwłaszcza kaflanych zawcześnie nie zamykać szczelnie.

### Z Dobrodzieńskiego.

W niedzielę, dnia 11 stycznia założono w **Łagiewnikach Małych** towarzystwo śpiewu pod nazwą „Słowiczek“. Na prezesa wybrano jednogłośnie Teodora Rducha a na sekretarkę Jadwigę Lipok. Na członków towarzystwa zapisało się 21 osób z pośród młodzieży żeńskiej i męskiej.

*

Na ulicy Dworcowej w **Dobrodzieniu** został przejechany przez samochód osobowy dziesięcioletni chłopak, który spuszczał się na sankach na zboczu czu zamkowem. Nieszczęście chciało, że przewrócił się na ulicy. W tej właśnie chwili nadjechał samochód i szofer nie widząc chłopaka pod sankami, przejechał go. Koła samochodu przeszły chłopcu poprzez głowę i nogi. Bezprzytomnego odstawiono do szpitala miejskiego. Lekarze wątpią, czy go zdołają utrzymać przy życiu.

# Sprawy kościelne.

### Prace wykopaliskowe w Samarji.

Miasto Samarja, dziś bardziej znane pod nazwą Sebaste, w historji ludu wybranego było widownią wypadków niezapomnianych. Tutaj Achab wzniósł świątynię i ołtarz ku czci Baala. Publiczne to odstępstwo zostało ukarane. Za panowania Ozjasza Salmanasar, król asyryjski, spustoszył ziemię Izraela i obległ Samarję, która po trzech latach wpadła w ręce Sargona, wodza Salmanasara i jego następcy. Heród Wielki ufortyfikował i upiększył Samarję, nazywając ją przez pochlebstwo dla cezara rzymskiego Sebastą od greckiego tłomaczenia imienia Augusta.

Po śmierci Chrystusa głosił w Samarji Ewangelję djakon Filip, którego cuda wywołały liczne nawrócenia. Wcześnie staje się Samarja siedzibą sufraganji biskupiej z Cezarei nadmorskiej. Obecnie jest ona tylko mizerną wioską arabską, lecz ruiny jej archeologiczne mają bardzo poważne znaczenie. Amerykański uniwersytet Harvarda rozpoczął tam poszukiwania w r. 1908 i odkrył jedne po drugich kolumnadę Heroda, fundamenty wspaniałej bazyliki rzymskiej, fundamenty świątyni pogańskiej, prawdopodobnie świątyni Augusta i liczne kolumny, które, zdaje się, stanowiły ozdobę obszernego hipodromu.

Obecnie archeologiczne szkoły amerykańska, angielska i hebrajska z Jerozolimy projektują nowe poszukiwania w Samarji, tym razem wspólnemi siłami.

Nakładem firmy „Katolik“, spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Drukiem: Drukarnia Śląska, Sp. z ogr. odp., Katowice, ul. Batorego nr. 2. Telefon 878. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godula Król. Hucie.

# Program radjowy.

**Wtorek, 20 stycznia 1931.**

**Katowice,** fala 408,7 m. Godz. 11.40 Przegląd prasy krajowej. 11.58 Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. 12.10 Koncert z płyt gramofonowych. — 13.10 Komunikat meteorologiczny. 15.00 Komunikaty gospodarcze. 15.35 „Chwilka lotnicza". 15.50 Odczyt: „Odkrycia planety transneptunowej". 16.10 Opowiastki ciekawe dla dzieci. 16.25 Koncert z płyt gramofonowych. 17.15 Odczyt „Co mogłoby odrodzić teatr współczesny". 17.45 Popularny koncert symfoniczny z Warszawy. 18.45 Codzienny odcinek powieściowy. 19.00 Rozmaitości. 19.15 Olga Ręgorowiczowa: „Italja w polskiej poezji nowoczesnej". 19.35 Prasowy dziennik radjowy. 19.50 Kom. z Warszawy pt. Telefonem od naszego genewskiego korespondenta. 20.00 Recital fortepianowy z Warszawy. 20.50 Kwadrans literacki. 21.05 Muzyka lekka. 22.00 Feljeton pt. „Narodziny szatana". 22.15 Chorał organowy A-minor na organach bazyliki św. Clotyldy w Paryżu. 22.50 Komunikat meteorologiczny z Warszawy. 23.00 Retransmisje ze stacji zagranicznych.

**Warszawa,** fala 1411,7 m. 12.00 Muzyka z płyt gramofonowych. 15.50 Odczyt: „Odkrycie planety transneptunowej". 16.15 Muzyka z płyt gramofonowych. 17.15 Odczyt: „Co mogłoby odrodzić teatr współczesny". 17.45 Popularny koncert symfoniczny. 19.10 Giełda rolnicza. 19.25 Muzyka z płyt gramofonowych. — 19.35 Prasowy dziennik radjowy. 20.00 Recital. — 21.00 Muzyka lekka. 22.00 Feljeton pt. „Narodziny szatana". 22.15 Płyty gramofonowe. 23.00 Muzyka taneczna.

**Kraków,** fala 312,8 m. 12.10 do 16.15 Transmisje z Warszawy. 17.15 Odczyt ze Lwowa. — 17.45 do 23.00 Transmisje z Warszawy. — 24.00 Hejnał z wieży Marjackiej.

**Poznań,** fala 334,8 m. 7.00 Gimnastyka poranna. 7.15 Wiadomości z całego świata. 14.00 i 14.15 Komunikaty i giełdy rolnicze. 17.45 Popularny koncert symfoniczny z Warszawy. 20.00 Koncert z Warszawy. 22.15 Muzyka taneczna.

**Środa, 21 stycznia 1931. r.**

**Katowice,** fala 408,7 m. Godz. 11.40 Przegląd prasy krajowej. 11.58 Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. 12.10 Koncert z płyt gramofonowych. — 13.10 Komunikat meteorologiczny. 15.00 Komunikaty gospodarcze. 15.50 Odczyt „Zawody hokejowe w Krynicy". 16.15 Program dla dzieci. — 16.45 Koncert z płyt gramofonowych. 17.15 Odczyt „Z dziejów walki o polskość Pomorza". 17.45 Koncert popularny. 18.45 Codzienny odcinek powieściowy. 19.00 Rozmaitości 19.15 Mjr. Jan Ludyga-Laskowski, prezes FIDAC'u: „Nowy Jork — Broadway". 19.40 Prasowy dziennik radjowy oraz komunikaty sportowe. 20.00 Komunikat. — „Telefonem od naszego genewskiego korespondenta". 20.15 Muzyka lekka. 20.40 Kwadrans literacki. 21.00 Koncert symfoniczny z Londynu. — 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim. —

**Warszawa,** fala 1411,7 m. 12.00 Muzyka z płyt gramofonowych. 15.50 Zawody hokejowe w Krynicy. 16.15 Program dla dzieci. 16.45 Muzyka z płyt gramofonowych. 17.15 Odczyt: „Z dziejów walki o polskie Pomorze". 17.45 Koncert popularny. 19.10 Skrzynka pocztowa rolnicza. Giełda rolnicza. 19.25 Muzyka z płyt gramfoonowych. 19.40 Prasowy dziennik radjowy. 19.55 Muzyka z płyt gramofonowych. 20.00 Odczyt: „Kilka słów o paleniu tytoniu". 20.15 Koncert muzyki lekkiej. 21.00 Transmisja z Londynu. 23.00 Muzyka taneczna.

**Kraków,** fala 312,8 m. 12.10 do 16.15 Transmisje z Warszawy. 17.00 Kwadrans harcerski. — 17.15 do 19.40 Transmisje z Warszawy. — 20.00 Telefonem od genewskiego korespondenta. 20.15 Muzyka lekka z Warszawy. — 21.00 Koncert symfoniczny z Londynu. — 23.00 Muzyka taneczna.

**Poznań,** fala 334,8 m. Wiadomości z całego świata. — 13.05 Koncert gramofonowy. 14.00 i 14.15 Komunikaty i giełdy rolnicze. 17.15 Audycja dla dzieci. 17.45 oKncert z Warszawy. 20.00 Rzeczy ciekawe. 20.30 Koncert muzyki lekkiej. 21.30 Pieśni. 22.30 Muzyka taneczna.

# TEATR I SZTUKA.

## Teatr Polski w Katowicach.

**REPERTUAR:**

Wtorek, dnia 20 bm. „Papa kawaler" o godz. 7,30 wieczorem.

Środa, dnia 21 bm. „Uprowadzenie z Seraju" o godz. 19,30 występ A. Szlemińskiej.

## Teatr Polski na prowincji.

Środa, dnia 21 bm. „Papa kawaler" w Król. Hucie o godz. 19,30.

Czwartek, dnia 22 bm. „Szwejk" w Zabrzu.

Czwartek, dnia 22 bm. „Uprowadzenie z Seraju" w Bielsku o godz. 19,30.

# SPORT

## Niedzielne mecze piłkarskie.

**Ruch W. Hajduki — IFC. Katowice 4:5 (2:3)**

Spotkanie towarzyskie między powyższemi drużynami odbyło się na boisku Ruchu. Bramki dla IFC. zdobyli: Geisler (4) i Pośpiech (1). Dla Ruchu zdobyli bramki: Buchwald, Sobota, Peterek i Alszer. Sędzia Gruszka był niepewnym w swych orzeczeniach, pozatem zadowalający. Publiczności było około 1000 osób. Jako przedmecz odbyło się spotkanie między KS. Haller W. Hajduki i Naprzodem z Załęża, zokńczone wynikiem 7:3 dla Hallera.

**Kolejowy PW. — KS. 20 Bogucice 2:4 (2:0)**

Gra była bardzo interesująca przeprowadzona w bardzo ostrem tempie.

**07 Siemianowice — Pogoń Nowy Bytom 2:2 (1:0)**

Tak przed jak i po pauzie gra była naogół wyrównana. To też wynik remisowy słuszny.

**Słowian — KS. Dąb 2:1 (2:1)**

Była to decydująca rozgrywka w puharze Powstańca. Zasłużone zwycięstwo odniosła poprawiająca się z meczu na mecz drużyna Słowianu.

**06 Katowice — Śląsk Świętochłowice 2:7 (1:2)**

Sensacyjna porażka drużyny katowickiej, która ustępowała świętochłowiczanom pod każdym względem.

**Amatorski KS. — KS. Chorzów 2:3 (1:1)**

Druga sensacja dnia. Mistrz Górnego Śląska Amatorski został pokonany przez benjaminka klasy A Chorzowa i to na własnem boisku.

## Śląsk pod znakiem boksu.
## Śląsk bije Łódź 12:4.

Drugi międzyokręgowy mecz bokserski reprezentacji Górnego Śląska i Łodzi zakończył się wielkim sukcesem śląskiego pięściarstwa, jeżeli weźmiemy pod uwagę, że i tak nie najlepszy skład został w ostatniej chwili znowu osłabiony. Z powodu wyjazdu do Warszawy na przyjęcie do Pana Prezydenta Rzplitej, pojechali Moczko i Górny, zaś Wochnik wycofał się z amatorów i przeszedł do obozu zawodowców.

Reprezentacja Łodzi przyjechała bez Stibbego, którego nikt nie zastąpił. Wynik powyższy odpowiada przebiegowi walk.

Przed zawodami reprezentacyjnemi zostały rozegrane trzy finałowe spotkania pierwszego kroku bokserskiego a to w wadze lekkiej Chytek pobił swego kol. klubowego Jędrka na punkty.

**W wadze półśredniej:** Rzesik zwyciężył w drugiej rundzie Ranacha (Policyjny KS.) przez techniczny k. o.

**W wadze ciężkiej:** Pietroń St. uległ swemu koledze klub. Sklorzowi na punkty.

Po tych walkach po przywitaniu się zawodników rozpoczęły się zapowiedziane walki.

**W wadze muszej:** Doskonały Michalski pobił wysoko na punkty Pawlaka (Łódź).

**W wadze koguciej:** Kokot po bardzo zażartej walce pokonał Spodenkiewicza (Łódź) na punkty

**W wadze piórkowej:** Rudzki uzyskuje wynik remisowy z Cyranem (Łódź).

**W wadze lekkiej:** Konieczny — Klimczak Łódź. Walka ta była prowadzona w bardzo ostrem tempie. W pierwszej rundzie miał Klimczak lekką przewagę, jednak w dwóch ostatnich rundach nie przychodził wcale do głosu. Walka kończy się remisowo.

**W wadze półśredniej:** Seweryniak Łódź pobił wysoko na punkty Kowolika Śląsk.

**W wadze średniej:** Wieczorek bez wielkiego trudu pokonał Stahla na punkty.

**W wadze półciężkiej** miłą niespodziankę zgotował nam Niedobski nokautując oszołomionego Rostawa już w drugiej rundzie. Był to jedyny nokaut dnia.

**W wadze ciężkiej** reprezentacji śląskiej przyznano 2 punkty walkowerem, albowiem wyznaczony do reprezentacji łódzkiej Stibe do walki nie stanął i zastępcy nie było.

W ringu sędziował p. Ertmanowicz z Poznania dobrze, na punkty p. Nilcz ze strony Łodzi, ze strony Śląska p. Spiegelman.

## Klub Pięściarzy — KS. 27 Orzegów 4:10.

Walki rozegrano w Wielkich Hajdukach na sali p. Brzeziny. Wyniki walk:

**W wadze papierowej** walczyli: Kretek II z kolegą klubowym Urbańczykiem. Walka zakończyła się remisowo.

**W wadze muszej:** Korzyniec II (K. P.) nokautuje już w drugiej rundzie Wachowiaka (Orzegów).

**Waga kogucia:** Grzesik (K. P.) — Nitta II (Orzegów).

**W wadze piórkowej:** Korzyniec I uległ na punkty Nicie II.

W tej samej wadze walczyli: Rudzki Naprzód z Mendem K. P. Zwyciężył Rudzki przez poddanie się w II starciu jego przeciwnika.

**Waga lekka:** Ponanta (K. P.) to drugi filar Klubu Pięściarzy swem zwycięstwem przez k. o. w II rundzie nad b. wiceministrem G. Śląska, a obecnym trenerem KS. 27 Orzegów Porada, dowiódł, że należy do czołowych bokserów Śląska.

**W wadze półśredniej:** Kretek I ulega na punkty Burczykowi Orzegów.

**W wadze średniej:** Wochnik K. P. uległ w III rundzie przez k. o. Karce Orzegów.

**Waga półciężka:** Mańka K. P. poddaje się Zimniowskiemu w I-szej rundzie.

**W wadze ciężkiej:** Hyża poddał się w pierwszej rundzie Szoltyskowi. Obydwaj zawodnicy z K. Pięściarzy.

# Z życia towarzystw.

**Z życia Tow. śpiewu „Słowiczek".**

**Popielów** w Rybnickiem. Tow. śpiewu „Słowiczek", jako najstarsze polskie towarzystwo w naszej miejscowości, urządziło w niedzielę, dnia 11 bm. bardzo miłą wieczornicę z okazji imienin dyrygenta chóru, p. kier. szkoły, E. Golika. W uroczystości wzięło także udział grono nauczycielskie i naczelnik gminy p. Kuchcik. Prezes towarzystwa Józef Kuczera przedstawił w swem przemówieniu rozwój towarzystwa, podnosząc długoletnią pracę dyrygenta chóru około tegoż rozwoju. Nastąpiło wręczenie skromnego upominku przez druhnę Elżbietę Nacyńską, zaś druhna Gertruda Kuczerówna zadeklamowała okolicznościowy wierszyk, specjalnie ułożony. Z kolei przemawiali dyrygent pan Golik i naczelnk gminy p. Kuchcik, zachęcając członków do dalszej pracy, życząc równocześnie jaknajlepszego rozwoju towarzystwu. Cała wieczornica odbyła się w nadzwyczaj miłym i podniosłym nastroju, na którą złożyło się odśpiewanie szerg pięknych pieśni polskich — jak również bardzo serdeczna i zgodna pogawędka, członków starszych z młodszymi i zaproszonymi gośćmi. Herbatka przyrządzona i podana przez członkinie Tow. zakończyła przyjemną wieczornicę, która napewno pozostanie wszystkim na długo w pamięci. Nadmienia się, że w niedzielę, dnia 1-go lutego towarzystwo urządza swe walne zebranie w lokalu p. Müllera, na które już dziś zaprasza członków i sympatyków, jak i również na zabawę karnawałową, która się odbędzie w niedzielę, dnia 8-go lutego br. na sali p. Holony. — Cześć Pieśni!

**Z walnego zebrania powstańców.**

**Żory** w Rybnickiem. W niedzielę, dnia 11 stycznia odbyło się w „Hotelu pod Pocztą" walne zebranie grupy miejscowej Związku Powstańców Śląskich (uchodźców powiatu gliwicko-toszeckiego). Zebranie zagaił prezes Alojzy Wydra, przewodniczył poseł na sejm śląski p. Bałdyk. Życzenia składali grupie: członek główn. zarządu p. Kempa, burmistrz żorski p. Rostek i poseł p. Bałdyk. Ostatni poruszył także sprawę ohydnego mordu w Golasowicach, który koła niemieckie usiłowały zrzucić na karb powstańców, by splamić honor całej organizacji powstańczej, co jednak nie udało się zupełnie. Mówca wzywał zebranych, by stali dalej na posterunku, gdyż jest jeszcze bardzo wiele do naprawy. Kolejno zdawali sprawozdania poszczególni członkowie zarządu, poczem udzielono im absolutorjum. Po załatwieniu wszystkich formalności przystąpiono do wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli: A. Wydra prezes, Aug. Nawa zastępca prezesa, Paweł Szafarczyk sekretarz, Alojzy Cimała zastępca sekretarza, J. Foltin skarbnik, Bartosz, Jan Konsek i Teodor Murek komisja rewizyjna, Pawlas, Zagoła i Kołodziej ławnicy. Na zakończenie podano do wiadomości, że grupa zdobyła puhar wędrowny w strzelaniu drużynowem. Strzelcami byli pp. Paweł Szafarczyk, Teodor Murek i Alojzy Cimała.

# Dział handlowy.

## Giełda pieniężna w Warszawie
**w dniu 17 stycznia 1931 r.**

Dolar amerykański 8.89½ zł. Funt sterlingów angielskich 43.20 zł. 100 franków francuskich 34.88 zł. 100 szylingów austrjackich 125.14 zł. — 100 koron czeskich 26.35 zł. — 100 lir włoskich 46.59 zł. 100 franków szwajcarskich 172.33 zł. 100 guldenów holenderskich 358.00 zł. 100 belgów belgijskich 123.99 zł.

## Giełda zbożowa w Warszawie
**w dniu 17 stycznia 1931 r.**

Żyto 18—19, pszenica 23—24, mąka żytnia 34 do 36, mąka pszenna 55—65, mąka pszenna 0000 — 45—55, otręby żytnie 11.50, otręby pszenne średnie 14—15, otręby pszenne szale 15—16, łubin niebieski 20—21. Obroty średnie. Usposobienie spokojne.

## Giełda zbożowa w Poznaniu
**w dniu 17 stycznia 1931 r.**

Żyto 18.25—17.50—18.00. Pszenica 21.25—22.00. Jęczmień przemiałowy 20.00—21.50. Jęczmień browarowy 25.00—27.00. Owies 20.50—21.75. — Mąka żytnia 65% wł. worka 29.50. Mąka pszenna 65% wł. worka 39.00—42.00. Otręby żytnie 12.50—13.50. Otręby pszenne 12.50—13.50. Otręby pszenne (grube) 14.50—15.50. Rzepak 41.00 do 43.00 Groch Folgera 28.00—33.00. Ogólne usposobienie: spokojne.

## Ceny bydła na Centralnej Targowicy w Mysłowicach.

W tygodniu od 10. 1. do 16. 1. spędzono na targi: buhaji 93, wołów 41, krów 798, jałówek 65, cieląt 59, owiec 1, nierogacizny 3001, ogółem 4058 zwierząt.

Płacono za jeden kilogram żywej wagi: buhaje od 1.05 do 1.23 zł., woły od 1.05 do 1.22 zł., krowy od 1.00 do 1.25 zł., jałówki od 1.00 do 1,25 zł., nierogaciznę I gat. od 1,50 do 1,69 zł., II gat. od 1,43 do 1,49 zł., III gat. od 1,36 do 1,42 zł., IV gat. od 1,20 do 1,35 zł., V gat. od 1,10 do 1,19 zł. Targ ożywiony. Tendencja zniżkowa.

# Humor.

**WYSTRASZYŁ SIĘ.**

— Ny? dlaczego ty tak zerwałeś się Moritzleben?

— Ach, Ryfke, ja tak się mocno wystrasiłem we śnie. Szniła mi się, że znalazłem portmonetkę, a w niej 1000 złotych.

— Ny, czemu się wystraszić?

— Bo mi się szniło, że te pieniądze oddałem właścicielowi.

**OBAWIAŁ SIĘ STRATY.**

Mieszkańcy miasta Aberdeen w Angji słyną ze skąpstwa. Pewien Aberdeeńczyk wraca koleją z Londynu do domu. Na każdej stacji wysiada i powraca zziajany tuż przed odejściem pociągu. Pewien współpasażer, obserwujący go od samego Londynu, pyta go o powód.

— Byłem w Londynie — odpowiada zapytany —u lekarza; powiedział mi, że stan mego zdrowia jest groźny, że lada chwila może przyjść koniec. Więc kupuję bilet od stacji do stacji.

**GDZIE MIESZKA?**

Pijany, stojąc przed kamienicą, w której mieszka, pyta stróża:

— Przepraszam pana, gdzie mieszka pan Maciołek?

— Przecież pan sam jest Maciołek.

— Ja to wiem, tylko nie wiem, gdzie mieszka.